

Na podstawie § 24 ust. 2 pkt 3 Uchwały Nr XXII/144/2012 Rady Gminy Kwilcz z dnia 28 sierpnia 2012 r. w sprawie Statutu Gminy Kwilcz (Dz. Urz. Woj. Wlkp. z 2012 r. poz. 4006 r., z późn. zm.), Rada Gminy Kwilcz przyjmuje następujące oświadczenie:

OŚWIADCZENIE RADY GMINY KWILCZ

w sprawie upamiętnienia wydarzeń Poznańskiego Czerwca 1956 roku

**"Świadomość własnej przeszłości pomaga nam włączyć się
w długi szereg pokoleń, by przekazać następnym wspólne dobro – Ojczyznę."
św. Jan Paweł II – Poznań, 3 czerwca 1997 r.**

Zgodnie z wielkopolską tradycją za solidną pracę robotnik otrzymywał godziwe wynagrodzenie. Po 1945 r. błędna polityka gospodarcza w połączeniu ze złą organizacją pracy spowodowały, że płaca nie wystarczała na przeżycie miesiąca. Dodatkowo stale podnoszono normy, starając się w ten sposób zmusić robotników do większego wysiłku. Najpierw Poznaniacy starali się doprowadzić do poprawy sytuacji legalną drogą, jednak ich postulaty spotkały się z obojętnością władz. Zdesperowanym ludziom pozostał tylko jeden sposób walki o własne prawa – strajk.

Fatalna sytuacja gospodarcza spowodowała napięcia w wielu przedsiębiorstwach. Wiosną 1956 r. załoga dawnych zakładów Cegielskiego w Poznaniu zażądała obniżenia norm, podwyżek płac i zmniejszenia opodatkowania. Obietnic poprawy nie dotrzymywała ani dyrekcja, ani lokalne władze. Załoga postanowiła przedstawić swoje żądania Ministerstwu Przemysłu Maszynowego. Ponieważ rozmowy nie dały rezultatu, robotnicy zorganizowali strajk, do którego przyłączyli się również pracownicy Zakładów Naprawy Taboru Kolejowego i Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Zapowiedziano demonstrację podczas rozpoczynających się za kilka dni XXV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Dnia 28 czerwca 1956 r. w godzinach porannych 80% załogi Cegielskiego rozpoczęło pochód w stronę centrum Poznania. Do demonstracji przyłączały się załogi innych fabryk. Niesiono hasła „*Chleba i wolności*” oraz biało-czerwone flagi. Ludzie śpiewali pieśni patriotyczne i religijne. Pochód liczący ok. 100 tys. osób skierował się pod Komitet Wojewódzki partii. Część manifestantów zdobyła więzienie przy ul. Młyńskiej i uwolniła więźniów, a inna grupa demonstrowała na terenie Targów Poznańskich. Następnie tłum przeszedł na ul. Kochanowskiego pod gmach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie napotkał opór w postaci strumieni wody. Ludzie zaczęli rzucać w budynek kamieniami i kostką wrywaną z chodników i jezdni. Z gmachu padły pierwsze strzały, tłum cofnął się, bo byli ranni i zabici. Zaczęto wznosić barykady, a z ul. Młyńskiej dotarli demonstranci ze zdobytą bronią. Bitwa stawała się coraz bardziej zacięta.

Na wieść o strzelaninie władze centralne w Warszawie podjęły decyzję o skierowaniu do Poznania wojska celem stłumienia buntu. O godz. 14 na poznańskim lotnisku wylądował Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek i gen. Stanisław Popławski, który objął dowództwo nad akcją. Do Poznania wprowadzono wojska pancerne Śląskiego Okręgu Wojskowego, tłumacząc żołnierzom, że muszą stłumić proniemieckie rozruchy wywołane przez „*agentów imperializmu*”. Wojsko obsadziło całe miasto, a strzelanina trwała cały wieczór i noc. Jeszcze 29 czerwca wyłapywano ostrzeliwujących się demonstrantów. Tego samego dnia w przemówieniu

radiowym Cyrankiewicz określił wypadki poznańskie jako rezultat prowokacji inspirowanej przez „agentów imperializmu” i „krajowe podziemie”. Zagroził, że: „każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewien, że tę rękę władza odrąbie”.

60 lat temu władze nie chciały rozmawiać z robotnikami z Poznania. Pokojowa manifestacja przerodziła się w walkę z funkcjonariuszami Urzędu Bezpieczeństwa. Władze skierowały do Poznania wojsko z rozkazem pacyfikacji miasta. Bilans walk był tragiczny – zginęło co najmniej kilkadziesiąt osób, a kilkaset zostało rannych. Najtragiczniejszą ofiarą i zarazem postacią symboliczną tego czerwcowego zrywu był zaledwie 13-letni uczeń Romek Strzałkowski, który zginął po strzale w klatkę piersiową. Na poznańskie ulice wyjechało ponad 350 czołgów. Aresztowano i poddano represjom ponad 600 osób.

Ofiary i kolejne protesty społeczne upamiętnia Pomnik Poznańskiego Czerwca 1956 znajdujący się w centrum miasta na placu Adama Mickiewicza, odsłonięty w 25. rocznicę wydarzeń czerwcowych.

Protest poznańskich robotników pokazał jak ogromna była niechęć społeczeństwa wobec władz i systemu. Poznański Czerwiec pokazał również brak dostatecznej legitymizacji komunistycznej władzy sprawującej rzekomo rządu w imieniu wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Był pierwszym w PRL masowym buntom robotników i mieszkańców dużego miasta, przeciwko którym władze skierowały ogień czołgów i karabinów maszynowych. Po raz pierwszy w powojennej Polsce robotnicy powiedzieli władzy ludowej kategoryczne „Nie!” Krwawo stłumione powstanie i ofiara najwyższa - ofiara życia, którą na ołtarzu niepodległej Rzeczypospolitej złożyli pomordowani z rozkazu rządzących, nie poszła na marne. Prezydent RP L. Kaczyński, w 50. rocznicę Poznańskiego Czerwca 1956 wskazał na znaczenie robotniczego powstania poznańskiego dla historii Polski: „*bez Poznania '56 nie byłoby Gdańsk '70, a bez wydarzeń na Wybrzeżu z 1970 r. nie byłoby z kolei Radomia i Ursusa 1976 r., a potem Solidarności*”. Poznański bunt był pierwszym ogniwem procesu historycznego, który przez Grudzień, Czerwiec i Sierpień doprowadził do Okrągłego Stołu — do pokojowego zwycięstwa demokracji, upadku PRL i powstania III Rzeczypospolitej.

1 czerwca 2006 r. Sejm V kadencji w drodze uchwały ustanowił 28 czerwca Dniem Pamięci Poznańskiego Czerwca 1956 r.

Rada Gminy Kwilcz pragnie oddać hołd bohaterom, których odwaga i patriotyzm stały się kamieniem węgielnym późniejszych antykomunistycznych zrywów w Polsce.

Protesty i strajki robotników w czerwcu 1956 r. w Poznaniu wybuchły w imię walki o wolność, chleb i sprawiedliwość oraz przerodziły się w zbrojne wystąpienie przeciwko ówczesnej władzy. Zryw poznański, choć krwawo stłumiony z użyciem wojska i czołgów, przyniósł zwycięstwo moralne, które odbiło się szerokim echem w Polsce i poza Jej granicami. Dlatego też w wolnej, niepodległej Polsce winni jesteśmy ludziom Czerwca 1956 pamięć i wdzięczność.

**Przewodniczący Rady Gminy
/-/ Grzegorz Korpik**